

KRAJOBRAZ SUBURBIÓW – PRZESTRZENNY WYMIAR STYKU DWÓCH KULTUR: WIEJSKIEJ I MIEJSKIEJ

Agnieszka Kępkowicz

Pracownia Studiów Krajobrazowych, Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie
Laboratory of Landscape Studies, University of Life Sciences in Lublin
ul. Akademicka 15, 20-950 Lublin

Streszczenie: Artykuł jest próbą odpowiedzi na pytanie, jak zetknięcie dwóch kultur – miejskiej i wiejskiej może wpływać na krajobraz i przestrzeń suburbiów. Czy spotkanie to jest formą mechanicznego zderzenia, w wyniku którego powstaje mozaika odłamków form macierzystych, czy też jest rodzajem wzajemnego przeniknięcia? W pracy podjęto rozważania nad historią relacji społeczności o korzeniach kulturowych miejskich i wiejskich, które mogły mieć wpływ na kształtowanie suburbiów. Podkreślono także wagę rozwiązań przyszłościowych w aspekcie ich przestrzennych i kulturowych powiązań z miastem lub wsią, która mogłaby polegać na współistnieniu kilku równoprawnych wariantów.

Słowa kluczowe: kultura miejska, kultura wiejska, krajobraz, suburbium

WSTĘP

Krajobraz miast jest probierzem gospodarności władz samorządowych oraz potrzeb społeczności lokalnych. Na szczególną uwagę zasługuje krajobraz przedmieść, bo właśnie tereny podmiejskie są tymi, które najczęściej witają przyjezdnych. One też, z racji peryferyjnego położenia, są najbardziej narażone na zaniedbanie. Szczególną formą przedmieść są suburbia (pełniące głównie funkcję mieszkaniową), coraz częściej wybierane przez mieszkańców miast na przestrzeń egzystencjalną.

W rozważaniach nad problematyką suburbiów można zastanowić się nad wieloma aspektami – ich obecnym kształtem i strukturą, przestrzennymi niekonsekwencjami czy przyczynami zaniedbań. Można też zająć się oceną ich uwarunkowań przyrodniczych, ekologicznych czy stanem zadowolenia mieszkańców z ich habitatu. Można też spojrzeć na problem od strony krajobrazu suburbiów jako otwartej księgi problemów integracji kulturowej ich mieszkańców.

Artykuł jest próbą zarysowania problemu związanego z przenikaniem się dwóch szczególnych składowych kształtujących tę podmiejską przestrzeń styku – cech kulturowych mieszkańców miasta i wsi. Jest też próbą analizy mechanizmów kierujących postawami jej użytkowników.

MATERIAŁ I METODY

W metodyce badań uwzględniono historyczne relacje między miejskimi i wiejskimi społecznościami oraz szereg psychologicznych i socjologicznych aspektów wpływających na wyewoluowanie cech kultury miejskiej i wiejskiej. Należą do nich sposób kształtowania postaw egzystencjalnych oraz relacji międzyludzkich. Zaliczono do nich także lęki charakterystyczne dla tych społeczności, cechy, które wpływają na budowanie indywidualnej osobowości oraz te, które rodzi rodzaj zajęć. Istotne również było rozważenie wzorców kulturowych akceptowanych przez dane społeczności. Uzyskana w ten sposób wiedza została następnie skonfrontowana z elementami krajobrazu suburbiów. Powstałe wnioski odniesiono do przyczyn powstania form wpływających na krajobraz badanej przestrzeni.

Informacje będące przyczynkiem niniejszej wypowiedzi pochodziły z wielu źródeł. Należały do nich rozliczne dyskusje prowadzone ze studentami kierunków agroturystyka, architektura krajobrazu, gospodarka przestrzenna oraz kształtowanie środowiska, pochodzącymi ze środowisk miejskich i wiejskich Lubelszczyzny. Innym źródłem były rozmowy z uczestnikami programu Odnowa Wsi Polskiej. Wiele informacji zostało zaczerpniętych z przeglądu literatury dotyczącej psychologii i socjologii międzykulturowej oraz przeglądu forów internetowych odnoszących się do powyższego problemu. Źródłem informacji były także obserwacje dokonane podczas licznych podróży badawczych autorki oraz doświadczenia związane z 19-letnim zamieszkiwaniem na terenie jednego z podwarszawskich suburbiów.

Termin suburbium wywodzi się z łaciny i oznacza podmiejskie, peryferyjne dzielnice dużych miast, położone na obrzeżach miasta lub poza jego granicami administracyjnymi [int. 1]. Strefa ta pełni głównie funkcję „sypialni” dla osób pracujących w śródmieściu i dojeżdżających codziennie do pracy. Suburbia powstają w wyniku przestrzennego rozrastania się miast w fazie suburbanizacji. Mogą one być od miasta głównego niezależne administracyjnie, ale zależne ekonomicznie i kulturalnie. Jaka jest geneza dzisiejszych suburbiów jako efektu ewolucji urbanistycznej? Są one spokrewnione z jednej strony z uświęconą ideą satelitarnych miast-ogrodów, z drugiej z tradycyjną jednorodziną zabudową mieszkaniową. Coraz sprawniejsza sieć komunikacyjna sprawia, że wielu mieszkańców miast woli mieszkać poza śródmieściem. Proces suburbanizacji trwa w Polsce od wielu lat, począwszy od połowy XIX w., gdy powstawały osiedla narosłe wokół systemów komunikacji szynowej [int. 2]. Proces ten przybrał obecnie nazwę „urban sprawl”, który jest swoistym „rozlewaniem się” miast w większe obszary mniej intensywnej zabudowy.

Przestrzenny wyraz zjawiska suburbanizacji daje się zauważyć w krajobrazie przedmieść. To w nim odnajdujemy jego swoisty porządek, a raczej swoisty chaos narastającej tkanki quasi-miejskiej wyrażający się zagęszczeniem zabudowy związanej z brakiem przestrzeni publicznych [Kowicki 1997], gradzeniem krajobrazu, kakofonią stylistycznych niekonsekwencji oraz brakiem zdecy-

dowanych wizualnych cech kulturowych, mówiących o tym, czy jesteśmy w przestrzeni już miejskiej czy jeszcze wiejskiej. Dalsze zauważalne niekonsekwencje to m.in. mieszczanie wyprowadzający się na przedmieścia pożądamy świętego spokoju i rustykalnych „klimatów” oraz mieszkańcy wsi pragnący wprowadzenia w podmiejską quasi-wiejską przestrzeń asfaltowych dróg, murowanych „kamienic” i gładkich trawników okolonnych rzędami tuj. Takich zagadek jest więcej.

Co więc niepokojącego można dostrzec w krajobrazach polskich suburbiów mających związek ze stykiem dwóch kultur – miejskiej i wiejskiej? Jakie mechanizmy wskazują na przestrzenne problemy integracyjne?

Od czego zależy i jaki jest krajobraz suburbiów? Na pewno jest on wypadkową wielu czynników opisanych na wstępie. Jednak szczególną rolę odgrywają tu więzi łączące wspólnotę ich mieszkańców oraz ciągłość tradycji związana z ich pochodzeniem. Na terenach suburbiów jest ona niespójna, bo przerywana poprzez migracje. Granice zewnętrzne między miastem a wsią poprzez przestrzeny „urban sprawl” stają się rozmyte, wewnętrzne zaś są mozaiką odłamków kultur [Böhm 2011]. W strefie zetknięcia wspólnot kulturowych może zaistnieć koegzystencja, konflikt lub – co nie zdarza się często – nowa jakościowo przestrzeń, swoisty kulturowy „ekoton” [Wysocki i Sikorski 2002]. Relacja „miejski-wiejski” w toku naszej historii dziejowej powinna się już, wzorem innych nacji, dawno przejrzeć określić. Powinna ona, po wielu latach wzajemnego zaistnienia w strefie podmiejskiej, wyrazić się w dojrzałych formach przestrzennych zbudowanych dla obywateli osiadłych na miejsko-wiejskich peryferiach. Otóż z obserwacji wynika, że nic bardziej mylnego. Żywioł miejski i wiejski nie przeniknęły się nawzajem, kreując nową architektoniczno-krajobrazowo-przestrzenną jakość, a cechy charakterystyczne dla obu grup kulturowych, formując „odłamki mozaiki” [Böhm 2011], egzystują na terenach suburbiów i czekają na decydującą walkę – miejski czy wiejski. Stąd mieszanina struktur stymulująca niejasność i niekonsekwencję.

W pierwszym etapie rozważań nad przestrzennym wymiarem styku dwóch kultur miejskiej i wiejskiej, istotne będzie **zarysowanie genezy historycznych relacji między emisariuszami kultury wiejskiej i miejskiej w toku procesów urbanizacji**. Obywatele miast I Rzeczypospolitej rekrutowali się głównie spośród cudzoziemców. Bogacący się patrycjat miejski z powodu ograniczonych praw obywatelskich (dotyczących np. posiadania ziemi, co było zastrzeżone dla stanu szlacheckiego) upatrywał drogę dalszej kariery w uzyskaniu nobilitacji, angażując w to wiele wysiłków i środków [Bogucka 1976]. Supremacja sarmackiej kultury, w związku z przeważającym znaczeniem stanu szlacheckiego nad innymi, stała się powszechna. Pisarze tego okresu gloryfikowali ją, sławiąc prądawne pochodzenie i uroki życia sarmackiego.

Tak więc zamożni przedstawiciele stanu mieszczańskiego, niezależnie od kraju pochodzenia (może poza mniejszością żydowską, która ulegała najmniejszej asymilacji), przejmowali i w pełni akceptowali powyższe wzorce kulturowe. Należało do nich lokowanie majątku w nieruchomościach, także ziemskich,

prowadzenie wystawnego trybu życia oraz obnoszenie się z symbolami szlachectwa. Ówczesny styl życia mieszczan różnił się więc mocno od silnie protestanckiego mieszczaństwa zachodnioeuropejskiego, które formowało własny styl życia oparty na purytanizmie, a więc pomnażaniu kapitału i rozsądnej konsumpcji dóbr. Późniejszy okres, aż do utraty przez Polskę niepodległości, charakteryzuje powolny upadek stanu mieszczańskiego i samych miast. Trudna sytuacja gospodarcza przełożyła się na sytuację społeczną – wzmożenie konfliktów między poszczególnymi stanami, postępującą pauperyzację oraz upadek życia kulturalnego [Bogucka 1976].

Po rozbiorach rozwój miast polskich stał się zależny od polityki rządu, który zawiadywał danym terytorium. Wspólne dla całego terenu Polski było to, że gdy w połowie XIX w. w krajach Europy Zachodniej dynamicznie rozwijała się rewolucja przemysłowa, burżuazja naszych miast była jeszcze „w powijakach”, a ich proletariąt rekrutował się przede wszystkim z mieszkańców wsi [Kopczyńska-Jaworska 1993]. W tamtym okresie czołową rolę opiniotwórczą w miastach kreowała elita inteligencka wywodząca się ze zubożałych (w związku z represjami popowstaniowymi) obywateli szlacheckich. Miasta polskie tamtego okresu, poza nielicznymi obszarami, charakteryzował brud, brak kanalizacji, wodociągów, a nade wszystko – dojrzałych rodzimych miejskich struktur społecznych. Te ostatnie były w większości miast polskich bądź przestarzałe (stare organizacje cechowe), bądź niezwykle świeże (migranci ze wsi odcięci od korzeni), ale niemal zawsze miały w nich swój udział inne nacje zajmujące się handlem i bankowością (Niemcy, Żydzi). Równocześnie miasta przyciągały do siebie rzesze ludzi, stając się ośrodkami postępu, nauki, kultury i sztuki.

Mimo wyraźnych ciążot do postępu i rozwoju cywilizacyjnego, w kulturze mieszczańskiej tamtego czasu silnie zaznaczają się tęsknoty do sarmackiego stylu życia na wsi. Ideolodzy pozytywistyczni wskazywali nawet na prastare piastowskie korzenie Polaków wywodzące się od szlachty i chłopów, tych ostatnich obdarzonych „silnym instynktem życiowym, zdrowym rozsądkiem, pracowitością i talentem”.

Pod koniec XIX w. nastąpiła powszechna krytyka cywilizacji miejskiej, jako „zagrożającej wartościom humanistycznym i narodowym” o „inferyalnym” (piekielnym) charakterze, rzutującym na sztuczny świat, w którym zerwaniu ulegają głębsze więzi międzyludzkie, szczególnie w warstwach najuboższych [Kopczyńska-Jaworska 1993]. Bazowała ona na poglądach Williama Morrisa i Johna Ruskina, głoszących wizję destrukcji życia kulturalnego przez wielkomięską cywilizację. Jego odrodzenia upatrywali w powrocie do natury. W literaturze tego okresu miasto jawi się jako twór zarazem złowrogi i fascynujący [Żeromski 1974].

Powstająca w XIX w. na ziemiach polskich klasa robotnicza stanowiła niejednolity konglomerat – w dużym stopniu zasilali ją rzesze emigrantów ze wsi oraz rosnąca społeczność proletariuszy, która zrywała kontakty ze wsią, ulegając całkowitej adaptacji do nowych warunków. Wpływ na to miał nie tylko wzmożony rozwój przemysłu (Królestwo, Śląsk), ale także pauperyzacja wsi galicyj-

skich oraz tych leżących w zaborze rosyjskim. Szeregi emigrantów zasilały przede wszystkim najbardziej przedsiębiorcze jednostki, odnajdując się w nowych zawodach i traktując życie w mieście jako awans społeczny i cywilizacyjny [Kopczyńska-Jaworska 1993].

Apoteozę życia miejskiego zapoczątkowali w poł. XIX w. tacy poeci, jak Baudelaire (pochwała brzydoty czy dekadentyzmu oraz w początkach XX w. futuryści). Ich twórczość stała się pochwałą czynu ludzkiego, jego myśli, fascynacją urokami dżungli miejskiej, pięknem światła, barwnych ulic, wielkich kamienic, mknących samochodów, potęgi tłumu i maszyn. W tym okresie elitami intelektualnym w miastach przewodziła inteligencja o szlacheckich korzeniach, co sprawiało, że mimo pewnej demokratyzacji stosunków towarzyskich, wielkim prestiżem cieszyło się ziemiańskie pochodzenie. Apoteoza sarmatyzmu i życia wiejskiego, rozpoczęta w I Rzeczypospolitej, zdecydowanie się ugruntowała [Kopczyńska-Jaworska 1993].

Tymczasem drenaż środowisk wiejskich z aktywnych i wartościowych jej członków budził niepokój działaczy społecznych. Migracja ta nie zachodziła bez realnej przyczyny, jej powodem był niedostatek, a czasem wręcz głód albo tęsknota za lepszym życiem. Decyzja opuszczenia rodzinnych stron nie była ani łatwa, ani pozbawiona ryzyka. Innym problemem było odchodzenie wykształconych chłopów od korzeni kulturowych i ich strata na rzecz kultury miejskiej i inteligentkiej. Rozwiązanie widziano we wzmocnieniu i uhonorowaniu tradycyjnych wiejskich wartości kulturowych [Kopczyńska-Jaworska 1993].

Po drugiej wojnie światowej, mimo znaczących zmian politycznych i społecznych, relacje kulturowe miejsko-wiejskie nie uległy większej zmianie. Można nawet stwierdzić, że już istniejące zaszłości uległy pogłębieniu. Polityka władz komunistycznych w latach 50. XX w. miała na celu wzmocnienie przemysłowego sektora gospodarki oraz silną industrializację kraju. Natomiast „meandry polityki rolnej” połączonej z szeroką falą inwestycji w przemyśle oraz silną propagandą proproletariacką, a więc także promiejską, spowodowały falę migracji młodzieży wiejskiej do miast. Życie miejskie w ich pojęciu uosabiało wolność od ograniczających norm społecznych, bogactwo, łatwość życia, rozwój zawodowy i kulturowy oraz prestiż. Ten ruch migracyjny zaowocował swoistymi problemami epoki przejściowej – nasiliła się rustykalizacja miejskiego stylu życia oraz szerzenie się skarykaturowanych drobnomieszczańsko-sarmackich wzorców konsumpcyjnych, zarówno w mieście, jak i na wsi. Innym niepokojącym zjawiskiem stało się postrzeganie wiejskich wzorców kulturowych jako wstydliwych, zaściankowych, gorszych [Kopczyńska-Jaworska 1993].

Gwałtowna fala industrializacji ostatnich lat, począwszy od lat 90., oraz zmiany polityczne i prawne dotyczące większej swobody osiedlania się nasiliły inny proces. Jest nim masowa ucieczka zamożniejszych mieszkańców miast na peryferia, do dzielnic o rozluźnionej zabudowie, mających bezpośredni kontakt ze środowiskiem naturalnym. Ta tęsknota za powrotem do harmonii z naturą zdaje się kształtować postawy prorustykalne.

Opisane powyżej uwarunkowania wpłynęły na ukształtowanie się charakterystycznych cech kulturowych społeczności miejskich i wiejskich. Nie można jednak przejść do ich dalszej analizy przed zapoznaniem się z **diagnozą charakteru polskiej społeczności** będącej niejako punktem wyjścia. Według Pawła Boskiego, psychologa kulturowego, zajmującego się tematyką badań międzykulturowych [Boski 2010], do cech kształtujących mentalność Polaków należy humanizm, a więc wrażliwość i dbałość o relacje z ludźmi traktowanymi jako bliscy, przejawiająca się w zawieszaniu wobec nich rachunków kosztów i zysków. Następną cechą jest kobiecość, wyrażająca się w nadaniu wysokiego statusu kobietom i wartościom tradycyjnie traktowanym jako kobiece – opiekuńczości, byciu ludzkim (co przejawia się w deficycie silnych postaci męskich jako bohaterów i wzorców kulturowych). Ważną cechą jest ustanowienie rodziny, jako podstawowej grupy tożsamościowej oraz wsparcia, dla radzenia sobie z przeciwnościami. Do mniej korzystnych cech należy personalizacja życia publicznego, przejawiająca się w dominacji emocjonalnych więzi interpersonalnych w stosunku do relacji opartych na regulacjach bezosobowych i kontraktowych oraz przenoszeniu reguł z pierwszego rodzaju na drugi. Polaków charakteryzuje także antymaterializm, objawiający się w życiu codziennym słabym pragmatyzmem ekonomicznym, niedostatecznie racjonalnym dysponowaniem funduszami oraz niedostateczną motywacją do bogacenia się i wzbudzenia ducha przedsiębiorczości. Cecha ta jest równoważona przez improwizację zadaniową („Polak potrafi”) przy dużej tolerancji na niepewność („jakoś to będzie”), zadowalająca się niestety krótką perspektywą przyszłościową. Kolejną cechą wyróżniającą nas wśród narodów Europy jest kontestacja, a więc programowy niemal brak zaufania dla władzy i porządku prawnego, traktowanych jako obce i niesprawiedliwe. Z niej wynika cecha ostatnia – silna identyfikacja z utrwalonymi symbolami kultury narodowej „współwystępująca z niskim stopniem utożsamienia się z państwem i instytucjami społeczeństwa obywatelskiego”.

Jakie swoiste cechy kulturowe wypracowane zostały przez społeczności miejskie? Miasta I Rzeczypospolitej (szczególnie w XVI i XVII w.) dzięki swojej wielonarodowości miały szerokie kontakty z Europą. Tu zaczęły działać pierwsze uniwersytety, wydawane były książki, kształtowała się elita intelektualna. Czynniki te sprawiły, że mieszkańcy miast byli bardziej skłonni do działania i otwarcia się na wpływy z zewnątrz [Gierowski 1978]. Inną domeną miast była wymiana dóbr. Od wieków były one polem obrotu pieniężnego, związane go z gospodarką wymagającego pragmatyzmu, rzeczowości w traktowaniu ludzi i zdarzeń oraz często chłodnej bezwzględności. Przekładało się to na rzeczowość, często nawet bezosobowość w stosunkach międzyludzkich wobec współpracowników, ludzi podległych i tych, z którymi utrzymuje się stosunki towarzyskie [Simmel 1975]. Ilość spraw do ogarnięcia, dystanse do pokonania wymagały skrupulatności w organizacji życia. Konkurencja i szeroki rynek odbiorców, jakie istnieją w wielkich miastach, wytworzyły silnie wyspecjalizowane grupy fachowców o wysokich kwalifikacjach i wąskiej specjalizacji. Zabieganie

o klienta doprowadziło do różnorodności i sztuki w tworzeniu rynku nowych potrzeb, co z kolei wpłynęło na budowę wyrafinowanego odbiorcy.

Obcowanie z dużą ilością obcych ludzi, do czego zmusza życie w wielkim mieście, rodzi rezerwę w stosunkach międzyludzkich. Podyktowana jest ona nieufnością, a jej efektem jest brak zainteresowania nawet najbliższymi sąsiadami. Ta rezerwa i brak zainteresowania ma dla mieszkańców miast również pewną zaletę – swoistą wolność osobistą i brak kontroli ze strony otoczenia, która byłaby niemożliwa w warunkach wsi czy małego miasteczka. Dzięki temu brakowi nadzoru jednostka ma szansę na pełne zindywidualizowanie. Ale przy rzeszy mieszkańców i wielości jednostek trudno jest przekonać innych o własnej wartości. Istotne staje się więc zwrócenie uwagi poprzez przerysowanie, prowadzące często do zmanierowania czy pretensji. Winna jest temu krótkotrwałość kontaktów interpersonalnych i ich sporadyczność [Simmel 1975]. Można ten rodzaj powierzchownej percepcji nazwać za Erichem Frommem „zdjęciem migawkowym”. Powoduje to „naskórkowe” postrzeganie i kontakty bez zobowiązań. Wielość wrażeń daje zachętę do poznania kolejnych postaci i jeszcze kolejnych, bez konieczności zachowania ich w głębszej pamięci [Bauman 1997].

Przesunięcie punktu ciężkości w rozwoju indywidualności na zewnętrżność (kreowanie image'u) prowadzić może do zubożenia głębszej sfery emocjonalnej czy duchowej wrażliwości. Ten duchowy regres może być również powodowany silnym dążeniem do specjalizacji zawodowej. Do dezindywidualizacji może też prowadzić przytłaczające wielkomiejskie otoczenie oferujące „pełnię zdepersonalizowanego ducha”, z którym jednostce trudno jest walczyć. Ilość oferowanych modnych podniet i zainteresowań może porwać, ponieść z prądem i wtłoczyć we wspólne ramy wielkomiejskiego tłumu. Z zanikiem indywidualności zdaje się walczyć wielu artystów, którzy ratując swoją osobowość, zdają się wręcz krzyknąć, „aby usłyszeć własnego ducha”. Taki stan powoduje dualizm postaw – chęć uczestnictwa w strukturach intelektualnych i kulturowych poszczególnych wspólnot wielkich miast konkurujący z obroną własnej indywidualności [Simmel 1975].

Kolejnym problemem, z którym musi się uporać mieszkaniec miasta, jest natężenie podniet nerwowych – doznań wewnętrznych oraz zewnętrznych, związanych z szybko zmieniającą się scenerią oraz natężeniem zmian. To nasilenie zmiennych atakujących zewsząd mieszkańca wielkiego miasta rodzi pewnego rodzaju zblazowanie [Simmel 1975]. Wobec powierzchowności kontaktów międzyludzkich, przy braku realnej wspólnoty, która jest niezbędna dla większości ludzi, zachodzi potrzeba tworzenia namiastek wspólnot. Często staje się to realnym problemem w przypadku „konstytuowania wiarygodnych symboli wspólnot pod nieobecność wspólnoty”, co realizuje się w przystępowaniu do różnych zrzeszeń i nieformalnych grup, czasem noszących znamiona sekt [Bauman 1997].

Do wielkomiejskiej dychotomii należy „radosna antycypacja przygody” walcząca z „nieznośnym odczuciem zagubienia”. Mieszkańcy miast starają się ko-

rzystać w pełni z szerokiej palety możliwości, jakie oferuje metropolia. Należy do nich dostępność przestrzenna wielu różnorodnych miejsc, przy równoczesnej dbałości o maksymalną redukcję niebezpieczeństw z szeregu napotykanym na drodze zmiennych, w tym napotykania wielu nieznanym osób. Jednym z rozwiązań jest wprowadzanie rutyny do życia codziennego oraz stosowanie kodów informujących o nieformalnych zakazach i nakazach współżycia. Ostatni aspekt prowadzi do wprowadzania w ogólnodostępną, ale niejako zawłaszczoną, przestrzeń publiczną swoistych znaków ostrzegawczych „tu jest nasze terytorium”. Tak więc powstają działki gładkich trawników, młodych mężczyzn z tatuażami czy eleganckich, szczelnie ogrodzonych posesji z własną ochroną i agresywnymi psami.

Dla mieszkańca wielkiego miasta ważne jest poczucie bezpieczeństwa, jakie daje dom. Przestrzeń kontrolowana jest więc wobec natłoku obcych ludzi, „skurczona” do bezpośrednich granic ścian, okien i drzwi. I ten właśnie alert, to poczucie zagrożenia wobec obcego „u wrót” i chęci ochrony „swojej” przestrzeni skłania gospodarza do budowania barykad z kłódek, murów i kamer [Bauman 1997]. Życie w mieście skłania więc do swego rodzaju kompromisu, który nie daje szansy na ostateczne rozwiązanie: ograniczenie wolności za cenę spokoju, bo „wolność bez wspólnoty równa się szaleństwu, a wspólnota bez wolności jest niewolą” [Bauman 1997].

Odmiernymi cechami kulturowymi charakteryzuje się społeczność wiejska [Grabski 2004], która jest rodzajem wspólnoty opisywanej jako „kolonia rodzin”. Charakteryzują ją silne związki krewnicze i sąsiedzkie oraz wzór działania bazujący raczej na wsparciu i pomocy niż na konkurencji. Społeczność wiejska ma ponadto bezpośredni kontakt z przyrodą, traktowaną raczej przedmiotowo oraz z surowcami niezbędnymi do przeżycia – wodą, pożywieniem, opałem. Te specyficzne cechy oraz upór i wytrzymałość, obecne w mentalności wiejskiej sprawiają, że wspólnota ta jest dość odporna na zawirowania ekonomiczne [int. 4].

W powszechnym odczuciu hasło „chłop” budzi pejoratywne skojarzenia. Zawód rolnika współcześnie ma obniżony status związany z pauperyzacją większości tej grupy zawodowej. Wpływ na to mają również zaszłości historyczne – cechy chłopów wywodzące się z tradycji pańszczyźnianej – pokora, obawa, a z czasów PRL – wyuczona bezradność [Halamska 1995], brak chęci do podejmowania odpowiedzialności [Tarkowska 2002]. Z III Rzeczypospolitej – działania obliczone raczej na przetrwanie niż na akomodację poprzez wykształcenie czy akumulację zysków [Radziejowska 2007]. Z drugiej strony, w środowisku wiejskim panuje zdecydowanie hegemonia majątkowa, a więc niepodważalne znaczenie statusu majątkowego [Matczak 2011].

Mieszkańcy wsi nastawieni są na kontakty z ludźmi z własnego kręgu społecznego. Liczą się z ich opinią, istotna jest dla nich pozycja i status w obrębie kraju. Punktem odniesienia i centrum „wszechświata” jest dla nich wieś rodzinna. Inne „kraje” stają się rzeczywistością poboczną [Kopczyńska-Jaworska

1993]. Charakterystyczny dla wsi jest emotywny (kierujący się uczuciami) charakter relacji międzyludzkich. Tu zna się każdego i z każdym stara się utrzymywać pozytywne więzi. Przeważają tu interakcje określane jako *face to face* – stąd przybysze z wielkich miast są często postrzegani jako chłodni i wyzbyci uczuć. Kontakty międzyludzkie na wsiach, w odróżnieniu od wielkomiejskich, odznaczają się dużą częstotliwością, długotrwałością, większym natężeniem, nie można też od nich uciec. Prowadzi to do wyrobienia opinii o jednostce bez dodatkowych wysiłków z jej strony. We wspólnotach wiejskich, mających ograniczoną liczebność i utrudniony kontakt z innymi ludźmi (choćby z powodu dystansu do większych ośrodków), nadzór społeczny nad trybem życia i poglądami jednostki jest dość silny. W takim wypadku duża indywidualność postrzegana jest jako niebezpieczna, mogąca wprowadzić nieprzewidywany chaos w obręb wspólnoty. Presja opinii społecznej pod hasłem „co ludzie powiedzą?” ściera więc często indywidualność do ogólnie przyjętych norm. Karą za odejście od zasad może stać się wykluczenie ze wspólnoty, co przy specyficznej optyce poczucia wartości może budzić lęk [Simmel 1975].

W środowiskach wiejskich do dziś utrzymuje się tradycyjny sposób myślenia i działania [Podedworna 2005]. Cechy postawy chłopskiej utrwalonej przez pokolenia to przede wszystkim przywiązanie do ziemi oraz samowystarczalność. Odznacza się ona także silnym praktycyzmem i racjonalnością oraz dużą religijnością. Gospodarz jest synonimem szacownego władcy patriarchalnego, którego cechuje umiar i zamiłowanie do porządku. Rodzina jest rodzajem przedsiębiorstwa familijnego, gdzie kobiety mają duże znaczenie i w którym podział ról jest komplementarny. W rodzinie wiejskiej ważne są takie instytucje jak małżeństwo, które należy do decyzji grupowej (w związek wchodzi rodziny z całym bagażem zobowiązań emotywnych). Ważne jest też pochodzenie – „swój” to ten, który pochodzi ze wsi. W wyniku tego wieś staje się „grupą nieodwracalną”, a podział na swoich i obcych wyraźny [Maczak 2011]. W środowisku wiejskim częsty jest brak woli/chęci/impulsu do łączenia się w większe grupy dla stymulacji rozwoju. Częstsza jest raczej zachowawczość postaw, co sprawia, że życie umysłowo-duchowe na wsi odznacza się powolnym, zrutynizowanym rytmem, a postawa egzystencjalna nastawiona jest raczej na kontynuację tradycyjnych, oswojonych rytuałów. Tak opisywane stosunki wiejskie przenoszone były przez ich emisariuszy żywcem do miast [int. 3].

Obecnie po okresie globalizacji oraz „trzeciej fali cywilizacji”, czyli po wprowadzeniu nowoczesnych technik przepływu informacji (media + internet), tak definiowana kultura wiejska powoli zanika. Proces ten nosi nazwę depesentyzacji. Nie jest on jednak tak prosty [Seręga 2009]. Paradoxem jest, że polscy rolnicy, którzy potrafili się skutecznie przeciwstawić kolektywizacji i etatyzacji za czasów socjalizmu, stali się w warunkach demokracji i gospodarki rynkowej gorącymi zwolennikami rozwiązań etatystycznych [Karwińska 2008]. Obecnie charakterystyczne dla środowiska chłopskiego są fobie antyeuropejskie dotyczą-

ce zgubnego wpływu Europy na „tożsamość narodową”, religijność czy kulturę [Kocik 2003].

Jak powyższe cechy kulturowe wpływają na krajobraz suburbiów?

W toku przeprowadzonych badań terenowych dały się zauważyć następujące cechy charakterystyczne dla krajobrazu suburbiów:

- sąsiedztwo niespójnych form architektonicznych: kamienice kontra chaty wiejskie (ryc. 1),
- obecność masywnych murowanych domów jednorodzinnych niespójnych z krajobrazem wiejskim (ryc. 2),
- budowanie stylu rustykalnego nieopartego na autentycznej architekturze, ale będącego sztuczną stylizacją (ryc. 3),
- wprowadzanie rozległych nawierzchni z kostki betonowej oraz ciągów betonowych ogrodzeń nieco rażących, szczególnie w krajobrazie wiejskim (ryc. 4),
- pojawianie się na tradycyjnych budynkach licznych tablic reklamowych oraz billboardów (ryc. 5),
- obecność wygrodzonych osiedli sprawiających wrażenie gett miejskości w podmiejskim krajobrazie skłaniającym się ku wiejskim formom (ryc. 6),
- wprowadzanie do przedogródków niezwykle ozdobnych elementów o nie zawsze uzasadnionym kontekście (ryc. 7),
- przytłaczająca ilość roślin iglastych w ogrodach przydomowych (ryc. 8),
- duża ilość ogrodów przydomowych składających się z gładkich trawników oraz szpalerów tuj (ryc. 9),
- zwarta zabudowa jednorodzinna bez urządzonej przestrzeni publicznej (ryc. 10).



Ryc. 1. Kontrastowe sąsiedztwo stylów architektonicznych (fot. autor 2010)

Fig. 1. Contrasting architectural styles in the immediate neighborhood (phot. author 2010)



Ryc. 2. Intensywna zabudowa jednorodzinna silnie zaznaczająca się w krajobrazie wiejskim (fot. autor 2008)

Fig. 2. The intensive development of single-family houses distinguished in rural landscape (phot. author 2008)



Ryc. 3. Wprowadzanie rustykalnych elementów nieco obcych istniejącej architekturze (fot. autor 2010)

Fig. 3. Application of rustical elements which don't match existing architecture (phot. author 2010)

Swoisty kod przestrzenny staje się bardziej zrozumiały, gdy powiąże się je z opisanymi powyżej cechami kultury wiejskiej i miejskiej. Do grupy cech społeczności wiejskiej należy zaliczyć gospodarność, przekładającą się potrzebę schludności bez niepotrzebnego wysiłku (stąd umiłowanie do roślin iglastych oraz betonowych nawierzchni) i pragmatyzm – wybierane są rośliny trwałe, które raz posadzone wyglądają dorodnie o każdej porze roku (czyli rośliny iglaste). Świadczą o nim także liczne płatne billboardy pojawiające się na murach posesji.

Ważną przesłanką jest również potrzeba budowania prestiżu siedziby świadczącym o zasobności, a więc kształtowania jej „tak jak u innych (siła tradycji), tylko piękniej”. Służyć temu ma również odpowiednia „prezencja”, czyli wprowadzenie niezwykle ozdobnego elementu posadowionego w widocznej części przed domem (stąd oczka wodne, ozdobne skalniaki oraz bardzo ozdobne formy roślinne czy barwne figurki w przedogródkach). Na koniec – „żeby było ele-



Ryc. 4. Przykład wprowadzania w przestrzeń krajobrazu otwartego form zaczerpniętych z budownictwa miejskiego (fot. autor 2008)

Fig. 4. An example of urban development forms introduced to open rural areas (phot. author 2008)



Ryc. 5. Nieco zaskakująca dla tradycyjnej zabudowy obecność ogromnych bilbordów (fot. autor 2010)

Fig. 5. Surprising presence of billboards in areas of traditional architecture (phot. author 2010)



Ryc. 6. Osiedle domów jednorodzinnych starannie wygradzone z przestrzeni suburbium (fot. autor 2008)

Fig. 6. Housing estate precisely fenced off from the rest of the village space (phot. autor 2008)



Ryc. 7. Dekorowanie, nieco za ozdobne, frontowej części posesji (fot. autor 2009)

Fig. 7. Slightly too rich decorating of the frontal part of estate (phot. autor 2009)

gancko i modnie tak jak w telewizji”. A moda kreowana przez media jest często pseudomiejska, ukazująca dla kontrastu wieś w przerysowany sposób, jako miejsce, w którym, mówiąc eufemistycznie, „zatrzymał się czas”. Jej efektem jest silna potrzeba oderwania się mieszkańców wsi od korzeni i wprowadzenia przestrzennych kodów rodem z „nowoczesności”, chociaż w swojskiej, ludycznej oprawie (formy architektury i siedlisk, użycie materiałów, podziały przestrzenne).



Ryc. 8. Wprowadzanie do ogrodów przydomowych strefy podmiejskiej kunsztownych form roślin iglastych (fot. autor 2010)

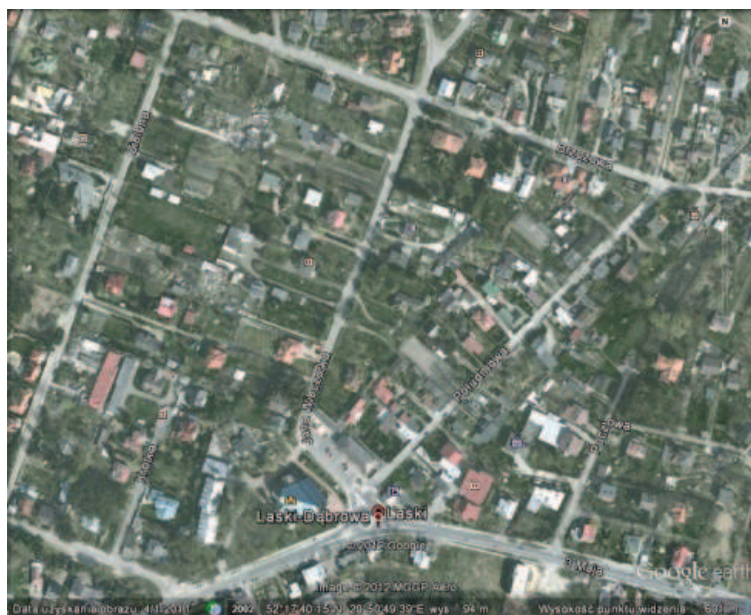
Fig. 8. Sophisticated forms of conifers introduced to suburbium area gardens (phot. author 2010)



Ryc. 9. Najbardziej rozpowszechniona forma ogrodów podmiejskich – rozległy trawnik okolony szpalerem żywotników (fot. autor 2011)

Fig. 9. The most popular form of suburb gardens – a lawn surrounded by *Thuja occidentalis* "Smaragd" [emerald] (phot. Author 2011)

Silna jest też potrzeba kontroli nad środowiskiem przyrodniczym, które przez mieszkańców wsi jest postrzegane nie jako źródło szczęśliwości, ale jako poligon walki o plony. Prowadzi to do powstawania ogrodów, w których królują nie kwietne rabaty, ale gładkie, kontrolowane połacie trawników ocienione wielką ilością łatwych w uprawie roślin iglastych, sąsiadujących swojsko z kolekcją przeróżnych „przydasi”. Normą także stały się wielokolorowe betonowe ogrodzenia i wzorzyste betonowe nawierzchnie.



Ryc. 10. Widok na klasyczne suburbium (Laski koło Warszawy) pozbawione przestrzeni publicznych – krajobraz obejmujący zwartą zabudowę jednorodziną z wyeksponowanymi liniami ogrodzeń (google earth, lipiec 2012)

Fig. 10. The view of classical suburbium (Laski koło Warszawy) deprived of public spaces – the close formation of development landscape with distinguished fences lines

Inne z kolei kody przestrzenne wnoszą do suburbiów potomkowie mieszczan. Tu wzmocnieniu uległa tęsknota mieszkańców miast za sielskim życiem na sarmacko-wiejskiej niwie, która przejawia się dziś w marzeniach o działce za miastem, kwiatnych ogrodach, sielskich przysiółkach, łąkach zielonych i śpiewie ptaków. I tak na terenach suburbiów wyrastają domy rodem ze skansenów. Innymi wyraźnie eksponowanymi cechami jest silne poczucie zaznaczenia indywidualności oraz brak poczucia bezpieczeństwa, co skutkuje efektownie wyeksponowanymi murowanymi domostwami w postaci fortecznych, ogrodzonych solidnie kondominiów. Zresztą takie właśnie masywne ogrodzenia zdają się być pieczęcią cechująca miejskich „ogrodników”. Grodzenie się nowych mieszkańców suburbiów wypływa z silnie zaznaczonego terytorializmu, który po pewnym czasie mija – obserwowany następny „ogrodnik” grodzący się w pobliżu budzi niechęć i poczucie „zawłaszczenia” krajobrazu. Dla obu nie jest oczywisty pomysł wtopienia zabudowań w krajobraz, czy wykupienia istniejącego siedliska.

Brak urządzonych przestrzeni publicznych (a nie należą do nich „spontanicznie” użytkowany teren otwarty czy pobocza dróg) wydaje się wynikać przede wszystkim z cech wspólnych nam, Polakom. Do jednej z nich zaliczyć można obieranie zadań budowy struktur osadniczych obliczonych na szybki zysk oraz brak chęci do działań oddolnych wymuszających na władzach samorządowych realizację zadań statutowych.

Czy dawne tradycje wiejskie i miejskie odeszły w niepamięć? Otóż nie, one nie znikły, one tylko zmieniły nośnik. Zamiast obecnych kiedyś powszechnie kwiatowych ogródków budzących zazdrość sąsiadek, rozprzestrzeniają się inne formy dyktowane pragmatyzmem i potrzebą zaznaczenia się w społeczności lokalnej. Rdzenni mieszkańcy podmiejskich wsi nastawieni są też na tworzenie miejskiego sztafażu (bo „wieś się wstydzi wsi”), z silnie jednak utrwaloną tradycyjną mentalnością. Życzeniem przybyszy z miast zdaje się być zaś stworzenie suburbium jako sielskiej przestrzeni pozornie wiejskiej, bo bez cech kulturowych swoistych dla życia wiejskiego, a więc ze znaczącą przewagą miejskich wzorców socjologicznych. Wieś traktowana jest jako „miejsce” tradycji, związków i relacji, na które mamy ochotę, ale nie na społeczność wiejską z całym dobrodziejstwem inwentarza. Prowadzi to do powstawania wspólnoty „niewierzących praktykujących” mieszkańców wsi.

Z badań wynika, że mimo powszechności tych zjawisk, **nie można automatycznie uogólniać powyższych wniosków**. Opisane cechy kultury miejskiej i wiejskiej wytworzone w toku zmian cywilizacyjnych nie są jedynymi, które mają wpływ na behawioryzm mieszkańców suburbiów. Najbardziej istotne zagadnienia współczesnego życia wynikają bowiem z pragnienia jednostki, aby zachować niezależność i odrębność własnej egzystencji w obliczu przemożnego naporu społeczeństwa, dziedzictwa historycznego, zewnętrznej kultury i technicyzacji życia. Jest to współczesna postać walki, jaką pierwotni ludzie prowadzili z naturą o zachowanie swej egzystencji fizycznej [Simmel 1975]. A więc postawy mieszkańców plasują się gdzieś między osobistym wyborem a mentalnością wypracowaną w toku „treningu” kulturowego.

Mieszkańców wybierających na swoje miejsce zamieszkania suburbium charakteryzuje tęsknota – jednych za miejskością sugerowaną przez bliskość miasta, drugich za rustykalną sielskością związaną z bliskością siedliska naturalnego. Dla jednych i drugich przestrzeń ta mieni się rodzajem Arkadii, którą kreują przynajmniej na własnym podwórku. Problem w tym, że na tę miejsko-wiejską karuzelę gustów nakłada się bałagan niemożności planistycznej.

Nonszalancja władz samorządowych, z jaką traktuje ona jakość ładu przestrzennego peryferyjnych dzielnic, nie dostrzegając specyfiki tej przestrzeni, ma zresztą swoją tradycję. Od połowy XX w. miejskość wdarła się w krajobraz wsi poprzez obce architektoniczne formy w postaci ortogonalnych brył szkół „1000-latek” i przedziwnych kościołów, będących raczej pomnikami ambicji wielkomiejskich architektów niż kontynuacją ducha miejsca. Obie te formy niejako podminowały swoistość podmiejskiego krajobrazu i zachęciły do odważniejszego wprowadzania miejskich rozwiązań przestrzennych.

Jaka jest więc przyszłość suburbiów? Czy powinny być związane przestrzennie i kulturowo z miastem, czy też należeć do wsi? Czy mają one bazować na wtórnym rustykalnym stylu przefiltrowanym przez mieszczańskie tęsknoty, czy stać się malowniczym, spetryfikowanym skansenem? Z drugiej strony, czy możemy pozwolić, aby stały się efektem mniej lub bardziej kontrolowanego urban sprawl, zbiorem miejskich kubatur zaplątanych w otwartej przestrzeni?



Ryc. 11. Przykład rozwiązania przestrzennego dla suburbiów, Malmö: podmiejskie osiedle w formie małego tradycyjnego miasteczka, ze wszystkimi współczesnymi udogodnieniami (fot. autor 2009)

Fig. 11. The example of innovative solution for suburbs, Malmö: modern housing estate in a form of a traditional village (fot. author 2009)



Ryc. 12. Współczesny przykład ze strefy podmiejskiej Kopenhagi: budynek wielorodzinny w formie miniwio-
ski otwarty widokowo na przyległe błonia (fot. autor 2009)

Fig. 12. The contemporary example of suburban area in Copenhagen: the multifamily dwelling in a form of
a mini-village with the open view on the rural surrounding (fot. autor 2009)

Czy jednak konieczne jest dokonywanie wyboru? Rozwiązaniem może być współistnienie trzech odmiennych form przestrzennych – bazujących na miejskich kodach kulturowych, na wiejskich i na rodzaju ekotonu – wykreowanej przez specjalistów (architektów, urbanistów, ruralistów, architektów krajobrazu) swoistej formy pośredniej. Wybór opcji zależałby od identyfikacji krajobrazu. Wybór samego siedliska – od samych mieszkańców. Dlaczego tak podjęte rozważania są istotne? Bo często mechanizmy behawioralne są tak silnie utrwalone w tradycji i mentalności ludzkiej, że jedynie za pomocą przepisów i planistycznego wishfulthinking nie można zagwarantować stworzenia suburbium idealnego. Punktem wyjścia jest więc akceptacja czynnika psychologiczno-socjologiczno-kulturowego specyfiki miejsko-wiejskiej. Przy zatrważającym tempie zmian, im wcześniej rozwiązania przestrzenne zostaną dostosowane do istniejących zasad współżycia, tym większa szansa na wprowadzenie zaakceptowanych ram dla stworzenia form ładu przestrzennego suburbiów (ryc. 11 i 12).

PIŚMIENNICTWO

- Bauman Z., 1997. *Wśród nas, nieznanym – czyli o obcych w (po)nowoczesnym mieście*, [w:] *Pisanie miasta, Czytanie miasta*. red. A. Zeidler-Janiszewska. Studia Kulturoznawcze, t. 9, Poznań. <http://bylecoq.w.interia.pl/index.htm>. sierpień 2011.
- Bogucka M., 1976. *Miejsce mieszczanina w społeczeństwie szlacheckim*, [w:] A. Wyczański. *Spółczesność staropolska*. t. I, Warszawa, 191 s.
- Boski P., 2010. *Kulturowe ramy zachowań społecznych. Podręcznik psychologii międzykulturowej*. Wyd. Nauk. PWN, Warszawa.
- Böhm A., 2011. *Fragmentacja przestrzeni i krajobraz odlamków – nieuniknione przeznaczenie, czy epizod w historii wiejskiego krajobrazu?* Wykład na konferencji „Wiejska przestrzeń – zagrożone dziedzictwo”. Kamień Śląski 2011.
- Gierowski A.J., 1978. *Historia Polski. 1505–1864*. PWN, Warszawa.
- Grabski Wł., 2004. *Historia wsi w Polsce*. Wyd. SGGW, Warszawa.
- Halamska M., 1995. *Chłopi polscy w procesie transformacji systemowej*, [w:] *Zbiorowości terytorialne i więzi społeczne*. red. P. Starosta. Wyd. Uniw. Łódź., s. 270–274.
- Karwińska A., 2008. *Gospodarka przestrzenna – Uwarunkowania społeczno-kulturowe*. Wyd. Nauk. PWN, Warszawa.
- Kocik L., 2003. *Partycypacja obywatelska i integracja europejska z perspektywy polityki lokalnego. Wprowadzenie do problematyki*, [w:] *Demokracja lokalna i partycypacja obywatelska*, red. E. Jurczyńska-McCluskey, M.S. Szczepański. Śląskie Wyd. Nauk. WSZ i NS. Tychy Bielsko-Biała, s. 146–150.
- Kopczyńska-Jaworska B., 1993. *Miasto i miejskość w systemie wartości Polaków*, [w:] *Miasto i kultura polska doby przemysłowej. Wartości*. Wrocław–Warszawa–Kraków. ZniO. <http://bylecoq.w.interia.pl/text/miejskosc.htm>
- Kowicki M., 1997. *Wieś przyszłości jako alternatywa osadnicza miasta*. Wyd. Polit. Krak., Kraków.
- Matczak P., 2011. *Problemy wsi*. Wyd. Instytut Socjologii UAM – Uniw. A. Mickiewicza w Poznaniu. http://www.staff.amu.edu.pl/~matczak/images/soc%20wsi%202010-11%20matczak_1.pdf
- Podedworna H., 2005. *Tożsamość farmerów (nowoczesnych producentów żywności) jako przykład nowej tożsamości rolników*. *Wieś i Rolnictwo*, supl. 3(128), s. 92–93.

- Radziejowska-Fedyszak B., 2007. *Czy kapitał społeczny bez społecznego zaufania jest możliwy. Przykłady polskich gmin wiejskich*, [w:] *Kapitał społeczny. Ekonomia społeczna*, red. T. Kazimierczak i M. Rymśza, Wyd. Instytut Spraw Publicznych. Warszawa, s. 66.
- Seręga Z., 2009. *Obecność tradycji i znaczenie miejsca w globalizującym się świecie*, [w:] *Społeczności lokalne i regionalne – metamorfozy tożsamości zbiorowych*. red. M.S. Szczepański, J. Wróblewska-Jachno. Wyd. ATH Bielsko-Biała, s. 30.
- Simmel G., 1975. *Mentalność mieszkańców wielkich miast*, [w:] tegoż: *Socjologia*. tłum. M. Łukasiewicz. Warszawa, PWN, <http://bylecoq.w.interia.pl/index.htm>
- Tarkowska E., 2002. *Koniec pegeerowskiego świata w wypowiedziach byłych pracowników PGR Owczary*, [w:] *Lata tłuste, lata chude, spojrzenie na biedę w społecznościach lokalnych*. red. K. Korzeniowska, E. Tarkowska. Wyd. IFiS PAN. Warszawa, s. 89–94.
- Wysocki Cz., Sikorski P., 2002. *Fitosocjologia stosowana*. Wyd. SGGW. Warszawa.
- Żeromski S., 1974. *Dzieje grzechu*. Czytelnik, Warszawa.

Źródła internetowe:

1. http://www.edupedia.pl/words/index/show/292656_sloownik_pojec_geografii_spolecznoekonomicznej-suburbia.html
2. <http://pl.wikipedia.org/wiki/eksuburbanizacja>
3. http://forum.gazeta.pl/forum/w,92,7058844,7058844,tarnowska_mentalnosc_wiejska_mentalnos.html?v=2
4. www.dorin.pra.waw.pl/uksw/socjo-wsi/socwsi_wyk3.doc

LANDSCAPE OF SUBURBIUM AS A SPACE OF THE RUSTIC – CITY CULTURE
JUNCTION

Abstract. This article is the answer to the question: how can a union of rustic and city cultures affect the landscape of suburbs? Is this junction the kind of mechanical collision with a mosaic of shards, or a kind of intermingling? The other aim is to consider the historical relationship between community of rural and city origins, which have an influence on suburban landscape. The importance of future solutions in their aspects of spatial and cultural ties to urban and rural landscape, which could rely on coexistence of several equal variants, has also been stressed.

Key words: rustic culture, city culture, landscape, suburbium